

Wspomnienia: Kibicując koszykarskiej Legii (4)

Poniedziałek, 2 stycznia 2012 r. godz. 11:32

Problemy finansowe sekcji zaczęły się już zresztą w poprzednim sezonie, czego efektem było mniejsze zaangażowanie na treningach, a przede wszystkim odpuszczenie przez trzon drużyny wyjazdowego meczu z Albą Chorzów (28 lutego 2004 roku). Zawodnicy przedstawili trenerowi zwolnienia lekarskie, które oczywiście miały niewiele wspólnego z ich stanem zdrowia.

Powodem takiej formy protestu drużyny był brak wypłat należnych pieniędzy. I tak do Chorzowa nasz zespół pojechał w sześciuosobowym składzie, składającym się tylko z juniorów. Skazani na pożarcie młodzi legioniści pokazali jednak, że walecznością można zdziałać wiele i doprowadzili do dogrywki! Co istotne, pod koniec czwartej kwarty Legia grała już bez zmian, a ponadto musiała uważać na faule, bowiem za piąte przewinienie parkiet opuścić musiał Piotr Nawrot i nie było już nikogo na zmianę. Po 40 minutach meczu było 62-62. W dogrywce gospodarze mający szerszy i bardziej doświadczony skład osiągnęli już przewagę, a na domiar złego Legia kończyła mecz w czwórce, bowiem skurcze łapały Grzegorza Malewskiego.

Ostatecznie Alba wygrała 80-72 (17-14, 15-18, 8-11, 22-19, d. 18-10), ale po meczu Robert Chabelski był dumny ze swoich podopiecznych. "Chłopcy płaczą w szatni, skończyliśmy to w czwórce, bo jednego już łapały skurcze (...) Ja powiedziałem im w szatni, że dla mnie są zwycięzcami, jestem dumny z nich..." - powiedział po meczu. Warto przypomnieć szóstkę graczy, którzy wystąpili w tym meczu: Karol Dębski 26 punktów (6 trójek), Kamil Kozłowski 15 (1), Grzegorz Malewski 11, Piotr Nawrot 10 (2), Mariusz Karbowski 10, Michał Costanzo 0.

Tydzień później w hali przy Obrońców Tobruku, na meczu z Pogonią Ruda Śląska, pojawiło się 1000 fanów Legii, którzy jednak w pierwszej kwarcie nie prowadzili dopingu. "Właśnie w ten sposób, nie prowadząc doping, fani Legii postanowili zaprotestować przeciwko zachowaniu naszych koszykarzy. Ci, nie licząc juniorów, przedstawiając masowo zwolnienia lekarskie, nie pojechali na mecz do Chorzowa. Zapomnieli chyba, że dla nich zaszczytem powinien być już sam fakt przywdziewania koszulki z eLką na piersi... W drugiej kwarcie wszystko było "po staremu", czyli głośny doping, który miał pomóc Legii w zwycięstwie. W III kwarcie fani zaprezentowali nowy element oprawy na koszu - folie błyszczące, które utworzyły flagę Legii" - pisaliśmy w relacji z meczu.

Legia przegrała z Pogonią 92-95 przez słabą skuteczność w ataku (w ostatniej akcji niecelnie za trzy punkty rzucał Karol Dębski) i straciła szanse na piąte miejsce w tabeli, które pozwoliłoby na rywalizację z łatwiejszym przeciwnikiem w pierwszej rundzie play-off.

CDN